

## SPORT • SPORT • SPORT

### Zdecydowane zwycięstwo lekkoatletów w Oslo

## Rekordowy rzut Piątkowskiego okrasza drugiego dnia meczu z Norwegią

Dwudniowy mecz lekkoatletyczny męczyzn Polska—Norwegia zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Polaków — 127:82. W drugim dniu spotkań, rozgrywanego na stadionie Bislett w Oslo, padły następujące wyniki:

110 m ppł: 1) Olsen (N) 14,4, 2) Bugala (P) 14,7; 3000 m z przeszk. 1) Ziolkowski (P) 9,10,0, 2) Oernst (N) 9,12,2; 200 m — 1) Bunnes (N) 21,3, 2) Marsteen (N) 21,6; kula — 1) Sos-

górnik (P) 17,17, 2) K'erby (N) 15,81 1500 m — 1) Lunch (N) 3,51,6, 2) Lewandowski (P) 3,51,7; trójskok — 1) Malcherczyk (P) 15,46, 2) Schmidt (P) 15,02; tyczka — 1) Ważny (P) 4,30, 2) Gronowski (P) 4,30; 10.000 m — 1) O'óg (P) 30,03,8, 2) Thorgersen (N) 30,08,8; 4x400 m — 1) Norwegia — 3,14,5, sztafeta polska została dyskwalifikowana za przekroczenie strefy zmian pancerzy; dysk — 1) Piątkowski (P) 54,46 (rekord Polski), 2) Wachowski (P) 50,39.

Najwartościowszym wynikiem drugiego dnia meczu jest rekordowy rzut Piątkowskiego, Polak udowodnił, że jego rzuty w Berlinie, mimo lepszych dysków były wynikiem doskonałej formy. Na uwagę zasługują również rezultat Ważnego oraz młodego Gronowskiego, który przechodził 4,30 ustanowił swój rekord życiowy. Bez specjalnego wysiłku dwa pierwsze miejsca zajęli nasi reprezentanci w trójskoku. W biegu na 200 m Polacy zajęli niespodziewanie dwa ostatnie miejsca.

Ogółem drugi dzień był dla Norwegów pomyślny. Odniesli oni w nim cztery zwycięstwa: w biegu na 110 m ppł., w biegu na 200 m, w biegu na 1.500 m (mimo, że nie startował Bovsen, Lewandowski przegrał z Ludhem) oraz w sztafecie 4x400 m, w której Polska zajmując pierwsze miejsce została dyskwalifikowana za przekroczenie strefy.

## Polska zakupi w USA 107 tys. ton bawełny i 400 tys. ton pszenicy

NOWY JORK (PAP) Ministerstwo Rolnictwa USA podało do wiadomości, iż udzieliło nowych zezwoleń na sprzedaż amerykańskich nadwyżek rolnych kilku krajom, m. in. Polsce i Jugosławii.

W myśl wydanych ostatnio zezwoleń Polska może nabyć: 107 tys. ton bawełny wartości 17.635 tys. dolarów oraz 400 tys. ton pszenicy wartości 25,6 miliona dolarów. Dostawy obu tych artykułów mają być zrealizowane w okresie od 30 sierpnia 1957 do 28 lutego 1958 roku.

Zezwolenia te pozostają w związku z podpisaną niedawno w Waszyngtonie polsko-amerykańską umową gospodarczą.

## We wrześniu w Paryżu

## Międzynarodowa konferencja w sprawie zastosowania izotopów promieniotwórczych w badaniach naukowych

Już wkrótce, bo 9 września br., rozpoczyna się w Paryżu 11-dniowe obrady międzynarodowej konferencji w sprawie zastosowania izotopów promieniotwórczych w badaniach naukowych. Konferencja ta — pierwsza tego rodzaju i o takim zasięgu — zorganizowana została przez UNESCO i udziałem różnych specjalistycznych organizacji międzynarodowych, jak Światowa Organizacja Zdrowia, Organizacja Meteorologiczna, CERN itp.

Jak informują sprawozdawcy PAP nasi specjaliści, omówi konferencja paryska poświęcona będzie przedstawieniu i przedyskutowaniu poglądów i nowych metod dotyczących zastosowania radioizotopów w badaniach naukowych. Omówione tu będą także nowe kierunki produkcji izotopów, zwłaszcza izotopów dotychczas bardzo trudnych do otrzymania oraz dotychczas osiągnięcia techniki pomiarowej, ułatwiające zastosowanie izotopów.

Podczas konferencji, której przewodniczyć ma wibny uczonec angielski, niedawny gość atomistów polskich — Sir John Cockcroft, wygłoszonych ma być ponad 200 referatów-komunikatów naukowych. Są to wszystkie referaty o charakterze ściśle naukowym związane z poszukiwaniami wibrnymi ich autorów. Jak wynika z nadesłanego do Polski dokładnego programu konferencji — najwięcej referatów, jakie

wygotowane będą w jej toku, jest przygotowanych przez uczonych Związku Radzieckiego. Radzieckich prac będzie tu mianowicie aż 52 francuskich — 37, amerykańskich — 30, a angielskich — 28. Na konferencji wygłoszone będą również i prace uczonych z krajów mniej zaawansowanych z dziedzinie atomistyki.

W konferencji weźmie udział 8-osobowa delegacja specjalistów polskich, na czele z prof. dr Ignacym Ziolkowskim, z Uniwersytetu Warszawskiego i prof. dr Ludwikiem Jurkiewiczem z Akademii Górniczo-Hutniczej z Krakowa. Naukowcy nasi zgłosili na konferencję ogółem 14 referatów. Z liczby tej przyjętych zostało 9 referatów. W toku obrad wygłoszone zostaną 3 referaty. Pozostałe zaś 6 znajdują się w materiałach udostępnionych uczestnikom konferencji.

## Nowe zasady rynkowego skupu zbóż

Realizując zasady nowej polityki rolnej, Rada Ministrów podjęła w tych dniach uchwałę w sprawie skupu rynkowego, która przewiduje, że gospodarstwa indywidualne, spółdzielnie produkcyjne, PGR-y, zespoły uprawowe mają prawo do wykonania obowiązkowych dostaw do sprzedaży zbóż po cenach rynkowych ustalonych przez Biuro. Uchwała ta jest konsekwentnym kolejnym etapem przyjętego przez nasz rząd kierunku na oparciu stosunków towarowych między miastem i wsią o wymiarze rynkową regulowaną środkami ekonomicznymi.

Wiadomo, że w roku bieżącym globalny wymiar obowiązkowych dostaw zbóż w stosunku do roku ubiegłego zmniejszył się o ponad 31 proc. (668 tys. ton) W wyniku tego zmian poważnie wzrosła ilość zbóż, które chłopci będą mogli sprzedać po wypełnieniu obowiązkowych dostaw. Podczas gdy w 1955 roku skup wolnorynkowy obejmował zaledwie 18 proc. zbóż skupowanych z gospodarstw chłopskich, to w 1956 roku udział ten wynosił już 26,7 proc., a w bieżącym roku — ponad 48 proc. Celem nowej polityki jest zwiększenie opłacalności produkcji rolnej, większe zainteresowanie chłopów w osiąganiu wyższych plonów.

Trzeba stwierdzić, że ustalone przez państwo ceny zbóż jakie chłopci będą uzyskiwać w skupie rynkowym są tak skalkulowane, że pokrywają koszty produkcji i przynoszą producentom odpowiedni od otrzymanych przez nich innych działach produkcji rolnej — zysk. Według danych kosztów produkcji zbóż prowadzonych przez Instytut Ekonomiczny Rolnej, koszt produkcji jednego kwintala żyta waha się u nas w granicach od 100 do 160 zł. Cena w skupie rynkowym 230 zł za kwintal pokrywa więc z dużą nadwyżką nawet najwyższe koszty produkcji.

Warto przypomnieć, że w ubiegłym roku średnia cena i żyta, jakie otrzymywali chłopcy w skupie obowiązkowym i wolnorynkowym, wynosiła niewiele ponad 100 zł. W bieżącym roku średnia ta wyniesie 180 zł.

Nowa uchwała zapewnia więc wsi poważne korzyści. Przede wszystkim zaś zapewnia chłopcom w ciągu całego roku stałe ceny na wyprodukowane przez nich nadwyżki zbożowe.

Skup rynkowy nie będzie przeprowadzany w warunkach zawierania umów z dostawcami. Ta forma transakcji miała swoje uzasadnienie przy wysokim wymiarze dostaw obowiązkowych, gdy ilości zbóż pozostające do sprzedaży w skupie rynkowym były niewielkie i koncentrowały się tylko w niektórych wysokotowarowych gospodarstwach. Obecnie nie ma już potrzeby zawierania umów z dostawcami — w rynkowym skupie zbóż uczestniczyć będzie bowiem duża ich ilość. W związku z tym zmienia się poważnie charakter pracy aparatu skupu, który z form administracyjnych musi przechodzić na formy działalności handlowej. Aparat skupu powinien używać się obecnie sztuki handlowania. Będzie się od niego wymagać ekonomicznego rozeznania terenu, wchodzenia w kontakty handlowe z producentami, pozyskiwania ich przez umiarkowaną obsługę, właściwą klasyfikację, szybkie załatwianie wszelkich formalności.

Wszystkie te posunięcia, a szczególnie ostatnia uchwała Rady Ministrów, powinny zmobilizować wies do szybkiego i całkowitego wykonania obowiązków względem państwa. Realizacja nowej polityki rolnej przyniosła już w dużej mierze korzyści. Przypominamy, że wskutek podwyżki cen na obowiązkowe dostawy i zmniejszenia globalnej ilości obowiązkowych dostaw wies otrzymała 1.700 mln zł. Przewidując niedawno na akademii w Krakowie, z okazji 20 rocznicy strajków chłopskich tow. Gomułka powiedział: „Przyjdzie czas, kiedy zmiesimy całkowicie dostawy obowiązkowe. Sa one nie mitem tylko tylko dla państwa. Ten czas przybliżyć można tylko przez zwiększenie produkcji rolnej i przemysłowej”.

I to wies powinna zrozumieć: wykonanie obowiązkowych dostaw dzisiaj jest warunkiem całkowitego zniszczenia ich w przyszłości. Dzisiaj państwo stwarza wsi takie warunki, na jakie nas stać w obecnej trudnej sytuacji gospodarczej. A jest to w porównaniu z latami ubiegłymi poprawa bardzo istotna.

## W Związku Radzieckim dokonano prób z wielostopniową rakieta balistyczną o zasięgu międzykontynentalnym

Agencja TASS ogłosiła w nocy z poniedziałku na wtorek następujący komunikat:

Zgodnie z planem prac naukowo-badawczych dokonano w Związku Radzieckim pomyślnych prób z międzykontynentalną rakieta balistyczną, jak również wybuchów broni jądrowej i termojądrowej.

W tych dniach wypuszczono superdługoosięgową, międzykontynentalną, wielostopniową rakieta balistyczną.

Wobec wyraźnego negatywnego ustosunkowania się mocarstw zachodnich, a przede wszystkim USA do pozytywnego rozwiązania kwestii rozbrojenia rządu radzieckiego zmuszony jest podejmować wszelkie niezbędne środki celem zapewnienia bezpieczeństwa państwa radzieckiego.

Jednocześnie rząd radziecki będzie nadal wytrwale dążył do osiągnięcia porozumienia w sprawie zastąpienia prób i zakazu broni atomowej, na temat całokształtu problemu rozbrojenia, w którego pozytywnym rozwiązaniu zainteresowane są wszystkie narody świata.

Podana przez TASS wiadomość o dokonanych ostatnio w ZSRR próbach z międzykontynentalną rakieta balistyczną i bronią wodorową wywołała ogromne wrażenie w całym świecie. Prasa zachodnia zamieszczała te wiadomości na czołowym miejscu zaopatrując ją w sensacyjnie tytuły: „Dla zachodnich obserwatorów wojskowych w Moskwie komunikat TASS-a był zupełną niespodzianką” — informuje agencja United Press. „Dla Waszyngtonu — wiadomość ta była wstrząsem” — stwierdza londyński „Daily Express”, (komentarzy i korespondencji podkreślają nie tylko ogromne znaczenie militarne tych prób, lecz rów-

nież ich konsekwencje polityczne na arenie międzynarodowej.

LONDYN (PAP)

Treść komunikatu TASS ukazała się na pierwszych stronach późnych wydań porannych dzienników brytyjskich.

Rzecznik Foreign Office odmówił wszelkich komentarzy na temat komunikatu radzieckiego.

W odróżnieniu od sceptycyzmu prasy amerykańskiej, prasa brytyjska potraktowała tę wiadomość poważnie. „Daily Express” pisze m. in.: „Jeśli to, o czym mówi komunikat jest prawdą, będzie to dotkliwym ciosem dla zachodnich planów obronnych. Wzrosną też obawy, że Rosjanie wyprzedzili W. Brytanię i USA w wysiłku o wyprodukowanie rakiety atomowej. Ani Anglicy, ani Amerykanie nie liczą na to, że ich rakiety międzykontynentalne będą mogły zastąpić bombowce przed upływem co najmniej 5 lat... Waszyngton był wstrząśnięty wiadomością, a przedstawiciel Departamentu Obrony powiedział: „miejmy nadzieję, że to nieprawda”.

Dziennik stwierdza dalej, że USA pozostały około półtora — dwa lata w tyle, gdyż mają ostatnio kłopoty w konstruowaniu rakiety-prototypu. W Brytania pozostaje sześć lat w tyle za Rosją... Usnążaj wyższość ZSRR w zakresie zbrojeń zwykłych zachód nie może obecnie rościć sobie pretensji do przewagi w zakresie broni jądrowej.

NOWY JORK (PAP)

Rzecznik Biłego Domu Hagerty uchylił się od skomentowania wiadomości TASS. Również rzecznik Departamentu Obrony i Departamentu Stanu powstrzymał się od komentarzy.

## Red. Czesław Koplasz telefonuje z Katowic

## Dwie sprawy — dwa oszustwa

(Dziewiąty dzień procesu Hartmana)

KATOWICE (Inf. wł.). W późnych godzinach wieczornych zakończył się dziewiąty dzień procesu Hartmana i jego współników. Głównymi punktami wczorajszego dnia były dwa krakowskie interesy firmy „Hartman” — sprawa Krajewskiej i sprawa braci Dziadów. Zeznawało siedmiu świadków, którzy dokładnie opisał metody przedsiębiorczych „prawników”.

### SPRAWA KRAJEWSKIEJ

W r. 1953 zabrzynana została przez milicję handlarza dewizami Aniela Krajewska. Natychmiast po „wpadce” rodzina jej zaczęła szukać sposobów i dróg, którymi mogłaby ją

wyprowadzić na wolność. Sława Hartmana jako pośrednika w tego rodzaju „cienkich” sprawach była już ugruntowana, tym bardziej, że podobnie jak na terenie Piasków Wielkich działał Chachlowski tak w Krakowie impresariem był niejaki Stefan Waszuta eks-prokurator.

Ugoda została zawarta szybko i również szybko wpłacone honorarium w kwocie 20.000 zł. Ale o wiele wolniej posuwała się sprawa. Hartman pobierał dalsze zaliczki, mówił o piętujących się trudnościach i ostatecznie niczego nie załatwił. Krajewska skazana została na 7 lat więzienia.

Rodzina pechowej handlarzki na próżno upominała się o zwrot wpla-

## Przed 18 rocznicą Września



Były dowódca obrony Warszawy gen. dw. Juliusz Rómmel przygotowuje obecnie pamiętniki z kampanii wrześniowej. Na zdjęciu: Gen. Rómmel w swoim mieszkaniu. CAF — fot. Tymliński

## Uwaga, Czytelnicy!

W sobotę, 31 sierpnia br., w przeddzień 18 rocznicy wybuchu II wojny światowej oraz napadu hitlerowskiego na Polskę wydajemy 8-stronicowy numer specjalny „GAZETY KRAKOWSKIEJ”.

Znajdziecie w nim m. in. wspomnienia z-cy dowódcy bohaterkiej obrony Westerplatte i niektóre nie publikowane dotąd w Polsce dokumenty dyplomatyczne pochodzące z archiwów niemieckich oraz naszego przedwojennego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Numer będzie również bogato ilustrowany.

## 2 KRAJU

### POLSKIE STATKI PO AMERYKAŃSKĄ BAWELNĘ

GDYNIA (PAP)

1 września udaje się po raz drugi do Ameryki Północnej nasz dziesięciopięciznik m/s „Okrzeja”. Przywlezie on do kraju transport bawełny, zakupionej w ramach polsko-amerykańskiego porozumienia gospodarczego. Jak poinformowała przedstawicielka PAP dyrektora Polskich Linii Oceanicznych — po dalszy transport 24,5 tys. ton bawełny udadzą się w najbliższym czasie następne 3 statki PLO: m/s „Kapitan Kosko”, m/s „Killa”, m/s i m/s „Nowotka”.

### SUKCESY FILMÓW POLSKICH NA MIĘDZYNARODOWYM FESTIWALU W WENECJI

Jak się dowiadujemy, na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym „Biennale” w Wenecji polski film trikolourny-rusynkowy „Był sobie raz...”, którego autorami są J. Lenica i W. Borowczyk, zdobył pierwszą nagrodę w kategorii filmów eksperymentalnych.

Poza tym, w kategorii filmów kukielkowych, film pt. „Czarodziejskie dary”, realizacji Z. Wasilewskiego, otrzymał specjalne wyróżnienie.

### UROCZYSTOŚCI RELIGIjne W CZĘSTOCHOWIE

CZĘSTOCHOWA (PAP)

W dniach 25 i 26 bm. odbyły się w Częstochowie uroczystości religijne — poświęcenie „słubów jasnogórskich” z ubiegłego roku, na które przybyły liczne pielgrzymki wiernych z całego kraju.

W uroczystościach wzięł udział prymas Polski — ks. Kardynał Stefan Wyszyński, przedstawiciele Episkopatu i duchowieństwo.

### ZJAZD WYCHOWANKÓW UNIWERSYTETÓW LUDOWYCH W GACI PRZEWORSKIEJ

RZESZÓW (PAP)

Ponad 400 wychowanków znanych w latach międzywojennych uniwersytetów ludowych w Szybach i Gaci Przeworskiej uczestniczyło w zjeździe zorganizowanym w dniach 26 i 27 bm. na synnej „Gackiej Górze”, gdzie wybitny działacz Ignacy Solarz wpał w miódzież wiejską ideę lepszego, sprawiedliwszego życia na wsi.

Na zjazd przybyło wielu znanych działaczy chłopskich, którzy na uniwersytetach ludowych przechodzili w młodości pierwszą szkołę pracy społecznej. W zjeździe uczestniczyli także przedstawiciele KW PZPR i WK ZSL w Rzeszowie.

### SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE PRZYGOTOWUJE SIĘ DO OBCHODÓW ROCZNICY TRAGICZNEGO WRZEŚNIA 1939 ROKU

WARSZAWA (PAP)

W związku ze zbliżającą się 18 rocznicą wybuchu II wojny światowej, na terenie całego kraju przygotowane są obchody i uroczystości, którymi społeczeństwo nasze pragnie uczcić żołnierzy kampanii wrześniowej oraz wszystkich tych, którzy oddali swe życie w obronie wydatnej przez nację na łup hitlerowskiej Ojczyzny. Szczególnie uroczyste będą obchody w Warszawie, na Wybrzeżu i we Wrocławiu.

## Mniejszości narodowe w Polsce muszą mieć pełną swobodę rozwoju kultury ojczystej

Komisja do Spraw Narodowościowych przy KC PZPR intensywnie pracuje nad problemami związanymi z dalszym rozwojem pracy kulturalno-oświatowej i szkolnictwa narodowościowego wśród mniejszości narodowych w Polsce.

Trudności, jakie napotyka szkolnictwo narodowościowe powiększa fakt, że w różnych zacofanych środowiskach istnieje niechęć do idei szkół wychowujących obywateli PRL w ich własnym języku i kulturze, mimo iż stanowią one jeden z głównych elementów realizacji zasady równouprawnienia wszystkich obywateli naszego kraju. Niechęć tej niektóre instancje partyjne i rady narodowe nie przeciwdziałają się w dostatecznej mierze, a bywa, że one poddają się naciśkowi obskurantyzmu.

W celu usunięcia przeszkód w rozwoju szkolnictwa narodowościowego w Polsce, komisja dla Spraw Narodowościowych przy współudziale Ministerstwa Oświaty opracowała szereg wniosków, które zostaną przekazane instancjom partyjnym, radom narodowym i ZNP.

## Na jakich warunkach będzie można kupować domki jednorodzinne?

Warszawa (PAP) Ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów dotyczące zasad ustalania cen domów mieszkalnych i działek budowlanych sprzedawanych przez państwo oraz kategorii osób korzystających z pierwszeństwa przy nabyciu domów i działek budowlanych. Rozporządzenie to wydane zostało na podstawie ustawy z maja br. o sprzedaży przez państwo domów mieszkalnych i działek budowlanych.

Rozporządzenie przewiduje sprzedaż indywidualnym nabywcem domków jednorodzinnych 5—6-izbowych i odstąpienie działek budowlanych oraz sprzedaż spółdzielniom domów wielomieszkalniowych. Jak wiadomo, na terenie całego kraju — a zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich — znajduje się kilkadziesiąt tysięcy domków jednorodzinnych administrowanych dotychczas przez miejskie zarządy budynków mieszkalnych. Praktyka wykazała, że nie przynosi to oczekiwanych efektów. Objęty te nie są systematycznie remontowane i z biegiem czasu ulegają poważnym dewastacjom. Dłatego też postanowiono tego rodzaju budynki odprzedać na własność indywidualnym nabywcem. Pierwszeństwo kupna będzie przysługiwało osobom już

## Międzynarodowe seminarium poświęcone oświacie dorosłych odbędzie się w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

W dniach od 17 do 26 września br. odbędzie się w Warszawie — zorganizowane staraniem UNESCO — międzynarodowe seminarium poświęcone zagadnieniom oświaty dorosłych. Wezmą w nim udział pedagodzy i działacze oświatowi z 17 krajów — Anglii, Austrii, Bułgarii, Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Jugosławii, Francji, Norwegii, NRD, NRF, Rumunii, Szwajcarii, Szwecji, Węgier, Włoch i Zw. Radzieckich.

# Rozsądny głos w sprawie przesiedleńców

„Die Andere Zeitung“ drukuje list swego czytelnika Hansa Heinricha Knappe z miejscowości Stade koło Hamburga, który podkreśla, że w dyskusji na temat granicy na Odrze i Nysie często zniekształca się fakty. Knappe przypomina, że zmiany terytorialne, które nastąpiły w tej części Europy, są jedynie konsekwencją wojny spowodowanej przez Niemców.

„Granica na Odrze i Nysie — pisał Knappe — jest następstwem prowokacji sił faszystowskich i militarystycznych, które rościły sobie pretensje do tego, że działają w imieniu narodu niemieckiego i któryś z nich. Odwoływanie się w tych warunkach do prawa narodów do samostanowienia dowodzi braku logiki. Utrata terenów wschodnich powinna właśnie skłaniać nas do ciągłego zastanawiania się nad przyczynami, które doprowadziły do wojny.

Nie zapominamy, że z tych terenów rekrutowała się wewnętrzna reakcja polityczna. Historia Republiki Weimarskiej miała być, być może, inny epilog gdyby po roku 1918 przeprowadzono demokratyczną reformę rolną i zlikwidowano monopole. Na terenach wschodnich powstały „Freikorps“ stąd rekrutował się Kapp, tu powstała czarna Reichswehra i tu przystąpiono do tworzenia kontrowolucyjnych bojówek. SA i SS posłużyły się tylko tym, co już było.

Tu od samego początku rozniecano wściekłą nagonkę przeciwko Polsce. Książka i nauczyciele pozwolili się do tych celów wykorzystywać. Tu właśnie doskonale był przygotowany grunt dla hitlerowskich teorii rasistowskich.

## Wyniki „Lajkonika“

W XXI Grze Liczbowej „Lajkonik“ (z dnia 25 sierpnia) zostało zgłoszonych 611523 kuponów o wartości 1834569 zł. Na wygrane przypada więc kwota 917284 zł. Wygrane z 4-ma trafieniami — po 152880 zł każda — padły w następujących punktach odbioru: nr 28 w Krakowie kupon 223861, nr 57 w Nowym Sączu nr kuponu 234924, oraz punkt nr 74 w Krakowie, nr kuponu 160547. Wygranych z 3-ma trafieniami po 492 zł było 475, wygranych z 2-ma trafieniami po 17 zł było aż 13411.

Najbliższe losowanie „Lajkonika“ odbędzie się w niedzielę 1 września przed godziną 12-tą w Klubie Górniczym przy Szymbie „Bierut“ w Jaworznie. Z żalem zawiadamiam o śmierci w dniu 25 sierpnia br. w Krakowie **Dr Szczęsnego Wachholza** profesora i kierownika Katedry i Zakładu Prawa Administracyjnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, zasłużonego dla nauki polskiej pracownika, cenionego nauczyciela i wychowawcy młodzieży. Zmarły odznaczony był złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polskiego. **REKTOR UNIWERSYTETU JAGIELLOńskiego**



## 4 września - egzaminy w Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KCPZPR

Na około 120 miejsc — 335 kandydatów dopuszczonych do egzaminów

(Ar). Wyższa Szkoła Nauk Społecznych, utworzona przy KC PZPR na mocy uchwały Rady Ministrów z dnia 18 czerwca br., ma obecnie upełnoważenie szkoły wyższej nadane jej przez ministra szkolnictwa wyższego, Kierownika zarząd i pieczę nad szkoła sprawuje z ramienia partii Sekretariat KC. W zakresie zaś poziomu naukowego i dydaktycznego ma nadzór minister szkolnictwa wyższego. Szkoła uzgadnia z nim plany działalności naukowo-badawczej oraz plany i program studiów.

Absolwenci Wyższej Szkoły Nauk Społecznych otrzymają dyplom z ukończenia wyższych studiów oraz będą mieli prawo składania egzaminów magisterskich bądź w swojej szkole, bądź w każdej innej wyższej uczelni o podobnym kierunku studiów. Szkoła posiada obecnie 2 wydziały: Wydział Ekonomiczny (z katedrą: ekonomii politycznej, ekonomii przemysłu i ekonomii rolnictwa) oraz Wydział Historyczno-Sociologiczny (katedry: historii Polski, historii powszechnej oraz filozoficzno-sociologicznej). Wśród etatowych pracowników naukowych szkoły jest 11 profesorów i docentów, 9 kandydatów nauk oraz adiunktów. Poza tym szkoła zamierza przyciągnąć do współpracy najwybitniejszych naukowców-specjalistów z poszczególnych gałęzi wiedzy objętych programem.

Pesymiści uważali, że do szkoły zgłosi się mało kandydatów. Tymczasem okazało się, że w żadnej jeszcze szkole partyjnej nie było takiego nawału podań. I to w warunkach gdy zgłoszenia się w zasadzie indywidualne. O przyjęcie ubiegali się inżynierowie i majstrowie, lekarze, wysoko wykwalifikowani robotnicy, technicy, jak również starzy działacze partyjni i społeczni oraz duża liczba młodziarzy. Do egzaminów dopuszczono 335 kandydatów, a jest w tej chwili w szkole tylko około 120 miejsc. Spośród dopuszczonych do egzaminów największa liczba kandydatów — 57 pochodzi z Warszawy, następnie z woj. krakowskiego — 39 osób oraz z Kielc — 36 osób. Egzaminy rozpoczynają się 4 września, z tym, że egzaminy na Wydział Ekonomiczny odbędą się w dwóch turach: 4 i 8 września. O wynikach

### PRZECIWKO GRYPIE AZJATYCKIEJ

Dr Joseph Ballinger (z lewej) robi pielęgniarce Marjorie Hill pierwszy w Nowym Jorku zastrzyk szczepionki przeciwko grypie azjatyckiej.

## Gotowi jesteśmy do współpracy ze wszystkimi państwami które zaakceptują naszą politykę pozytywną neutralności

Bittar o kampanii przeciwko Syrii

Kampania przeciwko Syrii prowadzona przez niektóre zagraniczne agencje prasowe, radio i dzienniki oraz szerzenie fałszywych, nieczym nie uzasadnionych poglądów ma na celu sianie zamiętu i nieprzychylnie nastawienie światowej opinii publicznej wobec Syrii — oświadczył syryjski minister spraw zagranicznych Bittar na zwolnanej w poniedziałek wieczorem konferencji prasowej.

Wbrew twierdzeniom niektórych organów prasowych za granicą — powiedział Bittar — prezydent Syrii nie tylko nie podał się do dymisji, lecz powrócił do kraju i całkowicie zgadza się z polityką rządu syryjskiego. Tak samo informacje niektórych dzienników jordańskich i rozgłośni bejruckiej, jakoby w mieście Hama wybuchła rewolucja, są całkowicie fałszywe. Nie ma też w Syrii ani ochotników, ani ekspedycji radzieckich, o czym donosiła prasa jordańska.

„Stany Zjednoczone — stwierdził Bittar — zarzucają Syrii, że stanęła po stronie komunizmu, oświadczamy, zdecydowanie, że nie stoimy, ani po stronie wschodu, ani po stronie zachodu, lecz kierujemy się tylko interesami naszego narodu i prowadzimy politykę arabską. Amerykanie, nie dostrzegają postępu, jaki dokonał się w Związku Radzieckim po śmierci Stalina, zaofiarowali nam „doktrynę Eisenhowera“. Odrzuciliśmy ją z następujących powodów: doprowadziła ona do utworzenia w niektórych krajach arabskich

### Rewizjonistyczne wystąpienie ministra bońskiego

BONN (PAP) Minister transportu w rządzie NRF Seebom przemawiając w Wiesbaden domagał się wcielenia części terytorium Czechosłowacji do Niemieckiej Republiki Federalnej. Seebom twierdził przy tym, że terytorium to są „ziemiemi niemieckimi“... które obecnie znajdują się tylko pod administracją Czechosłowacji.



Nowy szef sztabu generalnego armii syryjskiej generał major Afif Bizri podczas konferencji prasowej w Damaszku dla korespondentów zagranicznych.

### Rzecznicę Departamentu Stanu na artykule „Zemniżajpao“

NOWY JORK (PAP) Rzecznik Departamentu Stanu Lincoln White ustosunkował się do zarzutów zawartych w artykule „Zemniżajpao“, iż za pośrednictwem dziennikarzy Departamentu Stanu liczy na zbieranie informacji szpiegowskich i prowadzenie działalności wyrotowej. Lincoln White oświadczył, że „Departament czuje się niezmiernie dotknięty insynuacjami, iż wybrał 24 szpiegów, którzy mają się udać do Chin“. Oskarżenia takie są fantazja. White wyraził przekonanie, iż rząd chiński udzielił w korespondentom mimo reakcji „Zemniżajpao“.

### Proces oprawy Oświęcimia

BERLIN (PAP) Przed sądem zachodnio-berlińskim toczy się proces przeciwko oprawcy więzieli z obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, Otto Locke, którego murawca zamuca się, iż zamęczył na śmierć 13 polskich Żydów, więźniów tego obozu. Locke wypierał się zarzucanych mu przestępstw. Thumaczył się, że sam był więźniem Oświęcimia i że pracował najpierw jako pilnik kramatorium, a następnie jako „kapo“, w poniedziałek sąd przelichował sądy z szeregu. Sąd odroczył rozprawę do czwartku.

## Czechosłowacja w walce z przerostami administracyjnymi

W artykule pt. „Z brzemieniem lub bez?“ centralny organ KC KPC, „Rude Pravo“ wypowiedział się zdecydowanie za redukcją przerostów administracyjnych w przemysle czechosłowackim.

Dziennik podkreśla przy tym, że radykalny zwrot w tej dziedzinie przynieść może dopiero odpowiednia reorganizacja całej gospodarki, która doprowadzi m. in. do likwidacji szeregu zbędnych czynności administracyjnych. Plan tej reorganizacji przygotowany jest obecnie przez fachowców czechosłowackich i stanie się wkrótce przedmiotem szerokiej dyskusji. Pismo podaje przykład najstarszej czeskiej fabryki maszyn — zakładu CKD Sokolowa. W fabryce tej w roku 1929 na jednego pracownika administracyjno-technicznego przypadało 5,16 robotników, w roku 1947 — 3,5 robotników, a w roku ubiegłym — już tylko 2,9 (liczba robotników obejmuje zarówno tych, którzy pracują bezpośrednio w produkcji, jak i personel zajmujący się remontem urządzeń itp.). W całym przemyśle maszynowym w Czechosłowacji w 1938 r. na jednego pra-

# SPORT

## Wiśniewski zwycięzca VII etapu w wyścigu dookoła Polski

Spośród 114 kolarzy, którzy wystartowali z Warszawy do tegorocznego międzynarodowego wyścigu kolarskiego Dookoła Polski, już tylko 61 wyruszyło we wtorek, 27 bm., na trasę VII etapu, biegnącego z Opola do Bielska. Do półmetka wyścigu wycofało się 36 zawodników, 4 zostało zdyskwalifikowanych, a 13 przyjechało na metę pierwszych etapów poza wyznaczonym limitem czasu. Z kolarzy zagranicznych najliczniej reprezentowani są Jugosłowianie — 4 zawodników, dalej Anglicy — 3, natomiast z Austriaków jedzie tylko Mueller.

VII etap Tour de Pologne wygrał Wiśniewski z Federacji Wojskowej w nieoficjalnym czasie — 4.32.51. W sekundę za nim linie mety minął za wodnik Startu bielskiego K. Gazda, a w sekundowych odstępach — Piechacek, Osiek i Więkowski. Na dalszych miejscach uplasowali się kolarze Czejni (Jugosławia), Czarnicki, Wójcik, Jarząbek, Waliżewski, Pancek, St. Gazda i Chwiendacz.

### Na starcie w Opolu

Po raz pierwszy w tegorocznym Tour de Pologne — sędzią głównym nie ubiegł lidera w żółtej koszulce, jak bowiem wiadomo — Kamiński utrzymał przewodnictwo wyścigu. Zaraz po starcie kolarzy zrosł Miejsce w Żywocie (24 km) cała stawka kolarzy mija już przy przebiegających się przez chmury promieniach słońca. Tutaj też następuje pierwszy atak. Do przodu wyskakuje Więkowski, a za nim podążają — Piechacek, Wiśniewski, Osiek, K. Gazda i Jugosłowianin Czejni. Na dobrej, betonowej szosie, kielciński kręca w tempie dochodzącym do 45 km na godzinę i szybko zostawiają za sobą pozostałych kolarzy. Z głównego pelotonu, który prowadzi w tym czasie lider — Kamiński — nikt nie kwapi się na organizowanie pościgu. Toteż czolwika nadal większa swa przewagę. Zbliżamy się do Raciborza (75 km). Znajdujący się tam lotny finisz kończy się zwycięstwem Wiśniewskiego.

### Niespodziewana przeszkoda

Po wyjeździe czolwika z Rybnika (106 km) tuż za miastem, niespo-

## Żużlowcy krakowskiego PZM prowadzą w III lidze

Rozegrane ostatnio na torze w Krośnie spotkanie żużlowe o mistrzostwo III ligi pomiędzy zespołem krakowskiego PZM, a tarnowską Unią zakończyło się — wbrew oczekiwaniom — zwycięstwem krakowian 40:13.

### Norwich przegrywa we Wrocławiu

Po przegranej w Warszawie goszcząco obecnie w Polsce zespół angielskich żużlowców z Norwich poniosł we wtorek kolejną porażkę, ulegając we Wrocławiu miejscowemu Sparce 35:43. Rozegrane w obecności 60 tys. widzów zawody należały do emocjonujących, a poszczególne biegi miały zacięły przebieg. Najlepszy czas dnia — 1.16 uzyskał Kupczyński, który również zdobył najwięcej — 14 pkt. dla drużyny gospodarzy. W zespole angielskim najlepszym jeźdźcą był Lavson.

### Skandaliczne zajścia na boisku w Białymstoku

W Białymstoku podczas niedzielnego spotkania piłkarskiego między 3-ligowymi zespołami białostockiej Gwardii oraz Mazurem (Karczew) — doszło do skandalicznych zajścia, w którym interweniować musiała Milicja. Mecz, który zakończył się zwycięstwem Mazura (Karczew) 1:0 (1:0) — miał brutalny przebieg, pobudzając kibiców do gwizdów i obraźliwych wyśpiewek pod adresem sądziego i drużyny gości.

### Witamy uczestników Tour de Pologne

Jutro, w czwartek 29 bm. witamy uczestników międzynarodowego wyścigu dookoła Polski. W dniu tym kolarze, którzy startują do VIII etapu z Bielska, przejadą przez nasze miasto. Władze sportowe zajęły się sprawą tego zajścia. Sądymy, iż białostocki stadion zamknięty zostanie dla rozgrywek piłkarskich.

## W jakim składzie wystąpią lekkoatleci w meczu z Anglią?

Przygotowania do pierwszego w dziejach polskiej lekkoatletyki międzynarodowego meczu Anglia — Polska w Warszawie trwają z nieślabyim natężeniem. Działacze lekkoatletyczni oraz trenerzy starają się, aby mecz z Anglią wypadł nienagannie nie tylko organizacyjnie, ale i sportowo. Będzie to przecież nieoficjalna walka o ugruntowanie II pozycji lekkoatletów polskich w Europie. Skład zespołu polskiego nie został jeszcze oficjalnie zestawiony. Jednakże należy przypuszczać, że w reprezentacji polskiej wystąpią: Kobiety: — 100, 200 i 400 m: Janiszewska, Jęstonowska, Rychterówna, Chojnacka, Cmokówna; 800 m: Gaborówna, Sponówna; 800 m p.p.: Słowińska, Gawełówna; skok w dal — Krześnińska (druga zawodniczka w tej konkurencji wyłoniona zostanie w wyniku eliminacji, do której staną Ciastowska, Więzkórkówna, Chojnacka i Kowalikówna); skok w wysoki — Tomaszewska, Ronczewska; kulą — Klimajowska, Rucińska; dysk — Dmowska, Sobocińska; oszczep — Figwerówna, Starzyńska lub Michalakówna. Mężczyźni: — 100, 200, 400 m: Folk, Jarzęmbowski, Barański, Bożek, Stanisławski; 400 m — Sustowski, Mach, Proski; sztafeta 4x100 m — Makomaski, Swatowski, Matyjak, Mach, Proski; 800 m — Matyjak, Makorowski, Kazimierski; 1500 m — Lewandowski, Jochman, Orywał; 5000 i 10000 m — Zimny, Krzyżkowiak, Ożóg, Chromik; 3000 m z przeszkodami — Graj, Ziółkowska; 110 i 400 m p.p. — Kolińska, Bugła, Kardaś, Janiak; skok w dal — Grabowski, Kropidłowski, Iwański; skok w wysoki — Lewandowski, Skupniński; skok o tyczce — Janiszewski, Krześniński; trójskok — Michalski, Szmidi; kulą — Sosgórnik, Kwiatkowski; dysk — Piątkowski, Wachowski; oszczep — Słido, Walczak, Radziwonowicz; młot — Ruć, Cielcy.

## Krótko z zagranicy

MOSKWA (PAP). Społeczeństwo stolicy Japonii z wielkim zainteresowaniem oczekuje pierwszego występu artystów baletu radzieckiego na scenie japońskiej, który odbędzie się 28 bm. W wielu częściach miasta pojawiły się obwieszone afisze, prasa tokijska codziennie publikuje informacje o artystach radzieckich oraz zamieszcza ich zdjęcia. Dziennik „Mainitsi“ podkreśla, że gościnne występy światowej sławy mistrzów baletu radzieckiego nadadzą obecnemu sezonowi teatralnemu szczególnego znaczenia. Próby baletu radzieckiego w teatrze „Koma“ odbywają się w obecności licznych miłośników baletu, tokijskich taneczników i tanecerek, krytyków muzycznych i fotoreporterów.

PEKIN (PAP). Jak donoszą z Tokio, w Japonii uruchomiono we wtorek pierwszy eksperymentalny reaktor atomowy w instytucie badań jądrowych w miejscowości Tokai.

GENEWA (PAP). Książę Sadrudin, młodszy syn zmarłego niedawno przywódcy ismailitów Agi Khana, wstąpił w związek małżeński z brytyjską modelką Niną Sheila Dyer. 27-letnia modelka rozwiodła się z niemieckim multimilionerem baronem Thyssenem i przyjęła wyznanie swego drugiego męża. Uroczystość weselna, na której obecnych było 27 osób odbyła się — według zapewnienia agencji zachodnich — niezwykłe skromnie.

NOWY JORK (PAP). Na ulicach Seulu żołnierze amerykański otworzyli ogień do przechodzących jezdni czworga dzieci koreańskich. Jedno dziecko zostało zabite, pozostałych trzech trafiało rany.

(Inf. wł.). KRASNAJA ZWIEZDA — organ armii radzieckiej, rozpoczynając na prośbę swych czytelników, drukowanie zyczeń i dawnych radzieckich dowódców wojskowych, otworzyła tę serię biografią Blüchera. Sylwetka Blüchera nakreślona jest w sposób entuzjastyczny; autorem zyczenia jest jeden z byłych podwładnych Blüchera. Biografia doprowadzona jest do roku 1938, kiedy to Blücher stał na czele wojsk radzieckich, które odparły atak japoński.

NOWY JORK (PAP). Nowa brazylijska stolica — Brasilia — która powstaje obecnie na płaskowyżu prowincji Goya w odległości 1200 km na północ od Rio de Janeiro, ma być wykonana do roku 1960. W ciągu czterech lat zostaną zbudowane oba gmachy kongresu, pałac prezydenta i 14 ministerstw, siedziba sądu najwyższego, oraz mieszkania dla ministrów i urzędników.

(Inf. wł.). W dzienniku SOWIETSKOJ FLOT ukazała się korespondencja N. Bielousa, z krążownika „Michaił Kotułow“, który wraz z kontrtorpedowcem „Biezykoriznienij“ udał się z kurtuazyjną wizytą do Albanii. Bielous pisze, iż radzieckie statki w drodze do Bałtyku do Kanalu La Manche niepokojone były przez stale przelatujące nad nimi samoloty angielskie i zachodnio-niemieckie. Prócz tego wokół określonych radzieckich krańców tajemniczy trawler, który „przez pewien czas szedł po kursie równoległym (do okrętów radzieckich), potem nagle zmienił kurs... następnie zmniejszał szybkość i zatrzymywał się“. Jak podaje Bielous, jedynie umiejętności dowódcy okrętów radzieckich zawdzięczać należy, że nie nastąpiło zdarzenie.

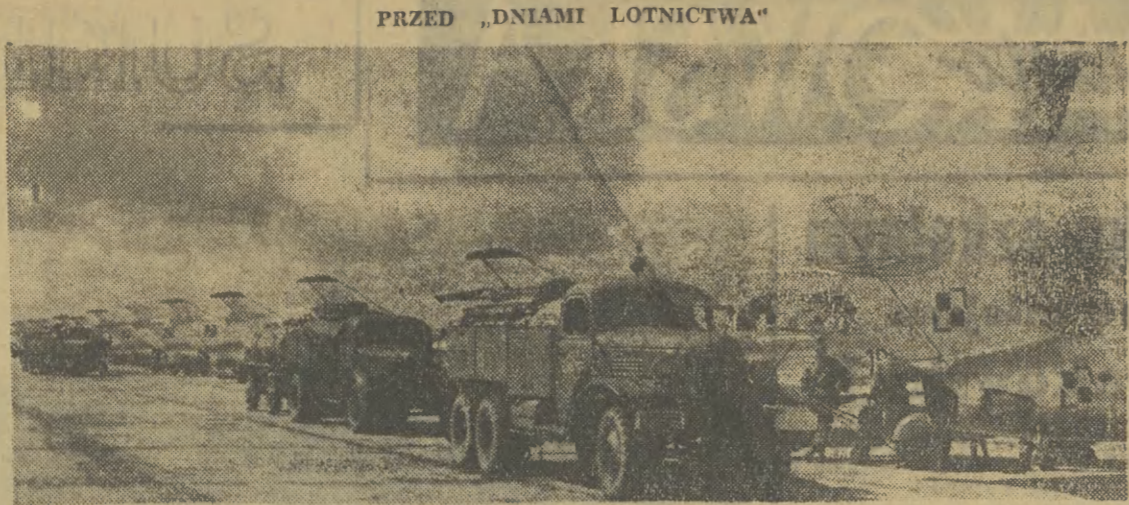
WASZYNGTON (PAP). Rząd Stanów Zjednoczonych udzielił w poniedziałek zezwolenia na przylot do Waszyngtonu dwóch radzieckich odrzutowców pasażerskich typu TU-104. Samoloty te mają przywieźć członków delegacji radzieckiej na ogólne zgrupowanie Narodów Zjednoczonych, które odbędzie się 10 września. Samoloty radzieckie przybędą do Waszyngtonu między 3 a 7 września. Będą to pierwsze maszyny radzieckiego lotnictwa cywilnego, jakie wylądują na terytorium Stanów Zjednoczonych.

PEKIN (PAP). W ramach prac Międzynarodowego Roku Geofizycznego uczeni japońscy przeprowadzili ciekawy eksperyment. Aby zbadać grubość skorupy ziemskiej w środkowej Japonii postanowili wywołać sztuczne trzęsienie ziemi. Na teren doświadczony wybrano okręg Kanto w pobliżu Tokio. Pod ziemią na głębokości 70 metrów umieszczono ładunek dynamitu. Trzęsienie zanotowały obserwatoria sejsmologiczne w promieniu 320 km. Wybuch spowodował wytrysk podziemnego źródła, z którego strumienie wody wzbły się aż na wysokość 55 metrów.

Doświadczanie wykazało, iż grubość skorupy ziemi w kolicach Tokio wynosi 50 kilometrów. RZYM (PAP). W dniu wczorajszym z północno-wschodniego krateru największego czynnego wulkanu w Europie — Etny wydostał się rozszarpany potok lawy na wysokość 100 m. Mieszkańcy okolicznych wiosek zauważyli kęsy chmury dymu i płomieni unoszące się nad wulkanem. Ostatni wybuch Etny zanotowano w kwintu br.

Wit Stwoszc jako grafik

Nakładem wydawnictwa „Sztuka” ukazała się starannie opracowana i bogato ilustrowana publikacja pt. „Ryciny Wita Stwoszcza...”



Na zdjęciu: Polskie odrzutowce przygotowują się do wielkich pokazów centralnych.

Wrony i kruki mają żer

Dyskusja tocząca się w społeczeństwie na temat przestępczości (kradzieży, łapownictwa, korupcji), došla do stadium krzyku.

Krzyk na temat panoszącego się w Polsce złodziejstwa jest powszechny, trwa bez przerwy. To niepokoi. Zachodzi obawa, że jeżeli tak daleko pójdzie, stanie się dla jednych „sztuka dla sztuki”, manifestowane jeszcze raz swojego „aktywnego stosunku do rzeczywistości”, a innych znuzi, znuzi, jak stałoby krzyk.

Czy oburzenie, jakie objawia społeczeństwo dowiadując się o większych i mniejszych kradzieżach, aferach łapowniczych, wśród których największym „blaskiem” świeca w tej chwili dwie — sprawa Hartmana i Dziadonia (najgłośniejsze, ale nie jedyne, niestety, o ile idzie o rozmach w dokonywaniu przestępstwa), jest nie dość usprawiedliwione? Tak nie jest. Sam fakt, że w ciągu roku ukradziono społeczeństwu miliardy złotych, których brak w swoim budżecie odczuwa tak wielu ludzi w Polsce — już sam ten fakt byłby wystarczającym powodem do alarmu.

Ale przecież nie tylko to jest w tym zjawisku ze społecznego punktu widzenia najgroźniejsze. Przecież te miliardy ktoś ukradł; suma ta wyznacza także stopień schorzenia społeczeństwa, które toleruje wśród siebie tytuł przestępców.

O coż więc idzie? Idzie o to, żeby zdać sobie możliwie na czas sprawę, że metoda krzyku do niczego nie prowadzi, że do niczego nie doprowadzi metoda wyliczania przestępstw, że nie doprowadzą do trwałego zlikwidowania zjawiska masowej przestępczości nawet najbardziej ostre represje karne, jeżeli będą traktowane jako jedyny środek.

Dlatego trudno orzec obojętnie obok artykułu W. Machajka zamieszczonego w „ŻYCIU LITERACKIM” (pt. „Rozdziałki nas kruki i wrony” (25. VIII, 57)).

Tezy tego artykułu dają się sprawdzić do następujących: przestępczość jest u nas zjawiskiem powszechnym; kary wyrokowane przez sądy są zbyt niskie, aparat śledczy zbyt często z różnych przyczyn — zawodzi; istnieje konieczność wstrząsu. Mówiac o wstrząsie Machajek postuluje bezwzględna walkę z przestępcami. („Wykorzystanie ustaw nie dla złagodzenia wyroku dla przestępcy, ale na maksymalne ukaranie”). I to w zasadzie wszystko.

I to jest za mało. I to — wbrew pozorom — nie zasadniczy kierunek uderzenia. Ważna jest odpowiedź na pytanie dlaczego przestępczość jest zjawiskiem tak masowym (dowiedz się tylko w sadach woj. krakowskiego leży w tej chwili 15 tysięcy spraw), a także — jak dokonuje się kradzieży.

Po powierzchownym nawet zapoznaniu się z większością głośniejszych spraw uderza kilka cech dla tych przestępstw charakterystycznych. A więc rzadko zdarzają się poważniejsze przestępstwa, po których dokonaniu przestępca ucieka. Przechwianie, za zasady mamy do czynienia z przestępstwami dokonywanymi w długim okresie czasu, dokonywanymi „przy pomocy” odpowiednio „elastycznej” stosowności, a obowiązujących przepisów, dokonywanych na oczach nieorientującej się w lawinie przepisów i zarządzeń żalgi. W całej masie przestępstw, niewątpliwych przestępstw, nikt nie „prostu” nie ukradł. Przecież najczęściej spekulanci płaci przez swoje pośrednika państwu reprezentowanemu przez rawnostwo fabrykę, czy też państwowy aparat handlowy, cenę zgodną z ceną obowiązującą (przy padki „klasycznej” spekulacji). Przecież w ogromnej masie wypadków przestępca przyszedł do rąk państwa, który ma przysięść do hurtowni czy sklepu. I dalej jeszcze: był czas, że można było nieźle zerować na panującym ogólnie przekonaniu o posiadanych woliwach i znajomościach (exemple Hartman, ale nie jest on przecież jedynym przykładem). Słowem więc, w istniejących u nas warunkach (w niektórych dziedzinach — do niedawna, w innych — jeszcze dziś) tylko drobny przestępca „po prostu” kradnie. Większy wykorzystuje istniejące warunki. A z małych przestępstw w tych sprzyjających warunkach wyrastają większe indywidualności.

A gdzie przyczyna powstania tych warunków? Wypadnie raz jeszcze wrócić do Machajki. W jego artykule czytamy: „dojdziemy do wniosku, że codziennie przysięga fakt sprzecznym z rzeczywistością — że obywateli, tylko jeden przykład z wielu możliwych, dlatego, że to mogłoby zrobić Mięskiemu Handlowi Detaliczemu, w warunkach, w których kierownictwo Chemika nie ma prak-

tycznie rzecz biorąc żadnego wpływu na rodzaj zakupowanego za granicą surowca. Trudno nie zgodzić się z tymi, którzy przewidują, że rzeczywistość sklepy MHD mogłyby być zagrożone... Ale — o co chodzi w końcu: idzie o dyrekcję, zarządy, czy o buty dla człowieka? A może, jak w Oświęcimiu, o którego perypetiach i eksperymentach pisał wczoraj „GAZETKA” dyrektor Zakładów Chemicznych, inż. Olszewski — o podsyłanie niezadowolonych żalgi, której wysiłki (nie w pracy wynajdą niewspieranie do pracy wykładają niekradnąc — można okradnąć i społeczeństwo i państwo? Na marginesie przypomnieć fakt z historii Stanów Zjednoczonych: Była tam kiedyś prohibicja. Jej celem była — jakbyśmy to dziś powiedzieli — droga administracyjna uchronić społeczeństwo od plag alkoholizmu. Nie udało się: ludzie pili dalej, pili przez nikogo niekontrolowane, produkowane w ukryciu świniactwa. Warto przypomnieć, że obrońcami prohibicji byli właśnie producenci i sprzedawcy nielegalnie pedzonego „bimbura”.

Co z tego wynika? Kiedyś dyskuutowano wiele na temat tego, czy ci, którzy naszą gospodarkę maszynką zepuli, mają prawo, czy też nie mają prawa jej naprawiać. Odpowiedź na to pytanie „tak” lub „nie” — trudno. Ale jedno jest pewne: nie mogą naprawiać ci, w których interesie jest to, żeby maszyna była nadzepsuta — bo jej błądą dają zysk.

I tu dochodzimy do sprawy chyba najważniejszej: nie tyle programu uźdrowienia naszej gospodarki, zwiększenia produkcji, stworzenia warunków, w których, żeby kradzież, trzeba ryzykować (jakie to minimalistyczne żądanie!), bo ten jest znany. Przecież jest trescia dobrze prowadzonych eksperymentów załóg fabrycznych, propozycji reformy naszego handlu. Dochodzimy do sprawy, jak go realizować.

Jedno jest pewne: bez pomocy społeczeństwa i bez społecznej kontroli jego realizacja jest nie do pomyslenia. Tu są ogromne

możliwości działania (do dziś w pełni nie wykorzystane) dla zainicjowanych przez ZMS Ochotniczych Komitetów Obywatelskich do walki ze spekulacją i wszelkiego rodzaju „kantami”. Tylko, że ich rola nie może się ograniczyć do alarmu. Nikt społeczeństwo także nie może na dłuższą metę stać alarmowego. Zniesie i poprze zorganizowane działania.

Pierwszy etap: przy współdziałaniu powołanych do tego włądy krytyce przestępstwa. Zorganizowanie opinii ludzi uczciwych przeciw przestępcom. Drugi: zapoznanie żalgi z moździejami, które umożliwiły przestępstwo. Czy ktoś z nas zdrwił się, jeżeli na te momenty złoży się: za organizacją pracy, etatowo kontrolni, niefachowco kierownictwa zakładu, błędne przepisy, błędna organizacja całego pionu produkcyjnego i niechęć do przeprowadzania zmian. I wreszcie trzeci — wywarcie presji na czynnik w danej sprawie decydującej, a zmierzające do zmiany warunków umożliwiających przestępstwo.

Czy to, co napisałem dotąd, oznacza, że należy „zawiesić na kolku” sprawę zastrzeżenia w istniejącej sytuacji sankcji karnych dla wykrywania przestępstw, dlatego, że przecież... zrodziły się warunki? Taki wniosek byłby najbardziej błędny. Tak, jak ważne jest zrozumienie, że bez usuniecia głęboko w naszej gospodarce tkwiących źródeł przestępczości i spekulacji, nie usuniemy samej spekulacji nawet przy stosowaniu najostrożniejszych sankcji karnych, tak również ważne jest w nadzwyczajnej sytuacji stosowanie nadzwyczajnych środków. Trzeba w rzeczywistości wyjątkowej sytuacji posłużyć się sadami dotychczas stosującymi w wypadkach dla społeczeństwa wyjątkowo groźnych — najwyższy wymiar kary. Ale trzeba także pamiętać, że gruntowne zlikwidowanie łańcucha źródeł przestępczości i spekulacji, która dotychczas była źródłem zła, i o ich zlikwidowanie będzie walką.

ZBIGNIEW KWIAKOWSKI

Proces Hartmana a krakowska MO

Przed kilku dniami dwóch młodych ludzi zrobiło pikusa mjr. Jagielli z Komendy Wojewódzkiej MO. Przyszli spytać, czy nie uważa, że w związku z procesem Hartmana należałoby śledzić trochę pracowników MO z Wrocławia, Bydgoszczy, żeby wzmocnić Komendę w Krakowie, w której działają się straszne rzeczy. I nie wiadomo, czy jeszcze dziś...

Zadaliśmy sobie trud czytania 7 dzienników informujących o katowickim procesie Hartmana i s-ki. Zależnie od umiejętności piszących, sprawozdania są mniej lub bardziej błyskotliwe, mniej lub bardziej sensacyjne. Skrupulatnie podawane funkcje zasiadających na ławie oskarżonych pracowników MO budzą niepokój.

Często Hartman przedstawiany jest jako sprężyna wszystkich spraw zalatwianych w KW MO. Sprawia to wrażenie, iż ogromny mechanizm władzy ludowej w Krakowie jest marionetka w rękach wszechwładnego oszusta.

Drewni niepokojem poszliśmy do budynku przy Placu Szczepańskim. Nasze pierwsze pytanie skierowaliśmy do zast. komendanta wojewódzkiego MO, tow. Jagielli. Mjr Jagiello z zalem mówił o dwóch dziennikarzach, którzy wizytę relacjonujemy na wstepie naszego artykułu.

— Oburzające fakty targnęły sumieniem — mówi. — Bierzemy to pod uwagę i rozumiemy. Ale czemu ludzie nie umieją zachować proporcji i krytyce? Radzą nam dzisiaj zmianę personelu Komendy! Udośćniemy wam sporządzone u nas materiały. Zobacicie, kto przygotował, kto zbierał dowody przeciwko Hartmanowi, Buchcie, Drożdżowi, Kamińskiemu, Walczakowi i innym.

Chętnie skorzystaliśmy z zaproszenia i skwapliwie notowaliśmy fakty, które dowodzą, że nawet dziennikarze piszący prawdę — mogą kłamać. Pisać oni bowiem część prawdy. Pokazali to, co bolesne i sensacyjne.

Nie szukamy w Komendzie atrakcji; szukamy prawdy. Liczymy się z tym, że ryzykowne jest dzisiaj wydawanie sądów o KW MO.

Proces katowicki może przynieść nowe fakty i nowe nazwiska. Zdajemy sobie sprawę, że olbrzymia afeta, z jaką rozprawiamy się dzisiaj, zaistnieć mogła tylko w warunkach niejawności życia społecznego i uprzywilejowania pewnych ludzi i pewnych instytucji.

Początek sprawy Hartmana tkwi w Komendzie Wojewódzkiej MO. Tu, a nie gdzie indziej Władysław Dziadło 29 listopada 1955 r. przesłuchiwał przez oficera KW synpłak Hartmana. Tu tutaj uzyskano materiał na Walczaka i innych oficerów śledczych (Walczak nie był już zresztą wtedy pracownikiem MO). Tych, którzy jeze pracowali w Milicji, zatrzymano tego wieczora i uwięziono.

Po dwóch tygodniach „ukryto” Hartmana w jednej z knajp krakowskich.

Materiały, jakie otrzymano od Dziadonia w Krakowie, były niesłychanie istotne dla dalszego śledztwa prowadzonego w Warszawie.

Buchcie, Walczaka uratowała amnestia... Ale ktoś ich aresztował, ktoś im odebrał mundur! Trzeba chyba w imię prawdy powiedzieć, że zrobiono to w KW MO w Krakowie.

W imię sprawiedliwości trzeba powiedzieć, że Kamiński aresztowany został jeze w 1951 roku właśnie przez KW MO w Krakowie pod zarzutem łapówkarstwa w głosni afete waluczy z Wrocławia i Krakowa. 16 VII 1951 r. zawieszony w oznaczonych służbowych wyliczał z Milicji 30 XI 1951 r., a następnie skazany został przez Sąd Wojewódzki na 4 lata więzienia.

W imię sprawiedliwości trzeba powiedzieć, że akt askarzenia w sprawie Buchty sporządzono również w KW MO.

Za powiazanie ze złodziejami, prostytutkami, za przywimowanie od nich „podarków” w formie zegarków i wódek, 23 XII 1955 r. Buchta wyliczał z Milicji.

Udział w zdemaskowaniu jednej „paczki” rozkładającej od wewnąz Milicje to jezeze za mało, by przekonać ze troską o czystość szeregów Milicji znajduje się w centrum uwagi kierownictwa Komendy krakowskiej. Dlatego zadaliśmy pytanie:

— Czy Milicja oczyszcza się z łapowniczych, przestępców i gruboskórnych „ważniaków”.

I znow udośćnił nam materiały. Kilku set karanych, kilkudziesięciu zwolnionych z Milicji, kilkudziesięciu oddanych do sądu — roznie.

— Twarda to służba — mówili nasi rozmówcy. — Pamiętajcie, że ludzie z wyższym wykształceniem omijają nas, pamiętajcie, że wielu milicjantów ma tylko szkołę powszechną.

Pokazano nam ostatni biuletyn. Znow cyfry: kilkuset milicjantów ucy się.

— Mamy trudności z nauką — mówią funkcjonariusze KW. — W miescie to jezeze pół biedy, ale na posterunku w terenie...

W nienajlepszym klimacie urbanym przez ludzi nie lczących się ze słowami — mimo wszystko podnosimy umiejętności naszych pracowników i oczyszczamy się z elementów przynakowych. Oczyszczamy się od ła.

W ciężkiej pracy MO potrzebne jest od czasu do czasu ciepłe słowo ze strony społeczeństwa.

— Obelgi i branie po gbie od prostytutek to za mało.

Walka o czystość szeregów milicjnych trwa. Trzeba przetrzeć miś między uczciwym społeczeństwem a uczciwymi pracownikami MO. Weś na drogę bezkompromisowej walki z draństwem można tylko po takim moście.

Dlatego mamy żal do dziennikarzy zachylających się funkcjami pełnionymi przez oskarżonych z ka-

lowickiego procesu. Mamy żal o to, że mówią prawdę — nie mówią jej do końca.

Trzeba powiedzieć nie tylko o skromnym opinie MO, trzeba zdemaskować warunki, które umożliwiły istnienie obrzajających stosunków i trzeba — do tego zmierzamy — pa-wieć o ludziach, którzy zdemaskowali bagienko. Trzeba to zrobić w dowód uznania. I nie tylko dlatego. Niesłychanie ważne jest obecnie podawanie prawdy. Społeczeństwo musi wiedzieć, co się dzisiaj dzieje w MO.

Skończonymi idiołtwami byłoby obrukanie biotem Milicji w ogóle. Wspólnie musimy bić w draństwo tu i ówdzie panoszące się w Milicji. Nie wolno jednak nie dostrzegać przemian. Jakże już dokonują się w MO, i jakie dokonują się obecnie. Nie dostrzegając tego to odrzucać pomocną rękę i myślenie mogły trzonczące się o nasze bezpieczeństwo, brykające się z olbrzymimi trudnościami kadrowymi. Nie dostrzegając tego to dawać kopniaka sojusznikom.

Słowo pisane nieostrożną ręką nieraz w nieprawidłowym kierunku kształtuje opinie społeczną. Niejednokrotnie informacja prasowa jest przyczyną fałszywych wyobrażeń.

Są to rzeczy oczywiste, ale, niestety, trzeba je jeszcze i dziś przypominać.

Sprawozdania z procesu Hartmana bogate w szczegóły jego przestępczego procederu są na pewno prawdziwym przyczynkiem do poznania nie tak dawnej rzeczywistości. Nie ustrzeżono się jednak od — być może — nie zamierzonej — jednostronności. U cytujących je sprawozdania rodzi się pytanie: Jak to się stało, że niedawni obrońcy Temidy zasięli na ławie oskarżonych? Sami oddali się w ręce sprawiedliwości? Któż potrafił zdemaskować wszechwładnego do niedawna i nieetykietne indywiduum?

Jeśli nie pada odpowiedź na te pytania, jeśli się ich nawet nie stawia, rodzi się nieufność do aparatu sprawiedliwości — w o g ó l n o s c i.

Wydać nam się, że dziennikarze powinni wykorzystać proces katowicki nie tylko do podania prawdziwych szczegółów, dla charakterystyki okresu, w którym działała hartmanowska spółka, ale również dla ukazania ludzi, którzy przyczynili się do wykrycia i zdemaskowania szczególnie niebezpiecznych, bo deprawujących organa sprawiedliwości — przestępców.

Niedomowienie daje pretekst do plotek dyskredytujących całą Milicję.

Wiele trzeba zmienić w stosunkach między władzą a — mówiąc lapidarnie — ludem. Wychodziliśmy z gmachu KW myślic, że byłoby rzeczą pożyteczną, gdyby oficerowie MO poszli z nami od czasu do czasu na zebranie w zakładach pracy, gdyby opowiadali o swoich trudnościach. Nie trzeba by wtedy pisać artykułu przypominającego, że sa w Milicji także ludzie uczciwi mądrzy.

ADAM OGORZALEK  
TADUSZ SZCZEPANEK

Gen. Gros-Rowecki

Wspomnienia o wrześniu

Mimo że od pamiętnych dni września 1939 r. upłynęło już 16 lat, nie możemy ukarać się na nadmiar publikacji dotyczących tego tragicznego rozdziału naszej historii. Tym bardziej węc godna uwagi jest każda nowa książka, o kampanii wrześniowej rzucająca choćby niepełne światło na przyczyny klęski; zwłaszcza, jeżeli jest to relacja naczelnego świadka.

Do tego typu publikacji należą „WSPOMNIENIA I NOTATKI” dowódcy Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej, PLK. STEFANA ROWECKIEGO (późniejszego gen. Grota, dowódcy AK).  
W czerwcu 1939 r. plk Rowecki zostaje mianowany dowódcą brygady pancernej, która ma zadanie iście, na papierze. O tej nominacji pisze autor w swych notatkach pod datą 14 czerwca:

„Nastawiony byłem na otrzymanie dywizji piechoty. Do dowodzenia nią przy-

gotowałem się należycie. Tymczasem 20-stanie dowódcą brygady pancerno-motorowej stacja uszytko pod znakiem zapytania... Dowodzenie tym piekielnie skomplikowanym organizmem jest szalenie trudne, przez nikogo jeszcze nie rozgrzyżone — uszytko jest niepełne, płynne, brak jakichkolwiek zasad i norm. Do tego nikt nie wie, jak taką jednostkę użyć i do czego ma służyć... Do tego dochodzi, że w ogóle tej brygady nie ma i ja mam ją organizować, co u naszych warunkach, przy braku sprzętu i środków będzie pracą niewydziedziczoną i szalenie trudną.”

Jak słusznie było to przewidywano, świadczą zapiski, w których nieraz przyszło autorowi zanotować gorzkie słowa prawdy o formowaniu tej jednostki pancerniej przedwrześniowej armii polskiej.

3 września, niedziela  
godzinie 12 wezwał mnie minister Kasprzycki i podał mi zadanie dla mojej brygady. Rano 3 września w rejonie Częstochowy przetrwała się niemiecka wódka jednostka pancerno-motorowa. Około godziny 10 wiedziano jej części między Przedborzem — Końskimi (kolumnie długości około 3 km!). Zapewne daży ona na Radom lub na Ostrowiec i COP.

Mam natychmiast wyruszyć z moją brygadą nad Wisłę i zorganizować osłone linii Wisły od Deblina po Solec włącznie, na razie jezeze z obserwacją mostów w Maciejowicach i Anopolu (mają tam przywieźć inne oddziały — do Maciejowic z grupy pułkownika Komorowskiego, do Annapola jezeze rezerwyści z Kraśnika). W szczególności zadanie moje polega na tym, aby zamknąć mosty i przeprow. zabezpieczyć i zabarykadować mosty, przystosować ich zniszczenie, nie dopuścić, aby nieprzyjacielskie jednostki pancerno-motorowe zdołały się przerwać na wschód od Wisły...  
Natychniast po otrzymaniu rozkazu wydałem zarządzenie przygotowania do przesilenia sztabu i kwatery głównej oraz rozkaz stawiający oddziały w gotowości marszowej. Równocześnie poleciłem wydanie amunicji oraz w ogóle przejście z dotychczasowego ciężkiego bawienia się w organizację pokojową na prace definitywnie wojenne.

Rozkaz weścia na odcinek, wprawdzie — jak przypuszczałem — o charakterze na razie pracy etapowej, zastał nas jezeze gruntownie nie gotowymi. Sprzet brakujący do etatu 75 procent, około 200 maszyn i cady do etatu wojennego — nie pobrano (nie ma go jezeze). Ludzi do etatu wojennego dostaliśmy, lecz połowa z nich jest nie umundurowana, uzbro-

9 września  
Dziś byłem u generała Piskora około godziny 12. Przyjechałem do Lublina akurat w czasie dość silnego bombardowania centrum miasta, szczególnie rejonu Dowódcy Okręgu Korpusu II oraz koszar. Szereg przy somym Dowódcy Okręgu Korpusu pomyśle wspaniale limuzyny, których niemal cały park siał pod kasztanami, a nie z nich nie zostanie. Obok sporo trupów ludzkich: szoferzy, przewodnicy, kilku oficerów i żołnierzy. Ledwo nam się nie oberwało. Miałem nosa, że Turowicza z samochodem zostawiłem w

„Wspomnienia i notatki” obejmują okres od 11 czerwca do 18 września 1939 r., tj. od chwili mianowania Roweckiego dowódcą brygady do przedostatniego dnia jej działania. Sporo w nich dygresji, wspomnień dotyczących wcześniejszych okresów. Głównym jednak tematem zapisków jest organizowanie brygady i jej udział w kampanii.

Notatki prowadzone są w różnych odstępach czasu — nieraz co kilka dni, niekiedy codziennie. Często pisane są „na kolanie”. Niewątpliwie, ucieliał na tym styl — uzyskała jednak świeżość i bezpośredniość obserwacji. Są to typowe zapiski „pro memoria”, z wszystkimi ich wadami i zaletami. Trafiały one do rąk czytelnika w niezmielenie, niemal surowej postaci w czasie okupacji notatki były zakopane, a w 1943 r. gen. Gros został aresztowany, wywieziony do Niemiec i rozstrzelany. (t.w.)

Podobno generał Piskor i generał Dąb-Biernicki byli przy „Hughesie” rozmawiając z Naczelnym Wodzem w Brześciu, gdy wyróżniała jedna i druga bomba zawałająca i rozbiłając te ceże gmachu, gdzie był „Hughes”. Wszystko poszło w drżazi, a obydwaj generałowie ledwo uszli z życiem.  
Generał Piskor podał mi sytuację oddziałów, które pozostały na zachodnim brzegu Wisły. Tak zwana grupa generała Skwarczyńskiego, tj. 3 dywizja piechoty, 12 dywizja piechoty i 36 dywizja piechoty (pułkownik Ostrowski) zrobiona z mojej dawnej brygady Korpusu Ochrony Pogranicza „Podole” będą się starały przebić do mostów na Wisłę w nocy z 9 na 10 lub z 10 na 11 września. Grudna na generała Skwarczyńskiego idzie pewnie na linię naturalnej linii oparcia na Wisłę, Sanie i Narwi.

Mieści się strasznie na nas krótkowzroczność nasze przygotowanie do wojny nie mówiąc już o brakach uzbrojenia i wyposażenia. Ale jak można było konstruować plan wojny z Niemcami nie wziąć pod uwagę konieczności silidnego przygotowania podstaw do manewru i bazy ubezpieczeniowej na ewentualne początkowe niepowodzenia iaka stawała się przyroda w postaci naturalnej linii oparcia na Wisłę, Sanie i Narwi.

Tymczasem nikt o tym nie pomyślał, nie w tej sprawie nie zrobiono. W drugim zaś dniu wojny ta linia Sanu — Wisły — Narwi stała się już decydująca o tym, czy wojnę będzie można dalej prowadzić. Zaczęła się improwizacja; nie wiele dziwnego, że linia Wisły nie pod białe łakm uderzeniem.

Co będzie dalej? Po prostu położenie nasze jest rozpacze. W ciągu dziesięciu dni Niemcy wykończyli prawie całą naszą armię. Po prostu zostały z niej drżazi. Może jedynie jezeze armie generała Rommla, Kutrzeby i Bortnowskiego iako tako wyglądają, chociaż Rommel już na początku wziął dobre cęgi. Może jednak teraz jego armia nieco ochłonęła.

cznie dywizje generała Deba zebrały się w składzie zaledwie dwu trzecich swej piechoty, oraz jednej trzeciej do połowy swej artylerii, bez kompanii łączności, bez kolumn amunicyjnych i żywnościowych, bez szpitali, które odcieto w transportach, wyładowały były gdzie i placza się po całym terenie, nawet na wschód od Wisły. Uderzenia grup pancerno-motorowych nieprzyjaciela prawie wykończyły te nasze nieskompletowane, wielkie jednostki. Co, co wraca, wygląda rozpacze. Sa to rzeczy gromady łazków. Podobno generałowie Paszkiewicz i Skwarczyński prowadzą przy sobie jezeze rozk swych dywizji walcząc po drodze z nieprzyjacielem. Co jednak przyprowadzą?..

Chcieliśmy w nocy z 9 na 10 uderzyć na nieprzyjaciela, który zajął rejon Lipska, przed Solem. Było to jednak technicznie tej nocy niemożliwe. Musiałem ograniczyć się do wypadu jedną kompanią na Solec — Dziurków, a właściwy, większy wypad przełożyć na noc dzisiejszą, z 10 na 11. Wypad nie stwierdził nieprzyjaciela, który odeszł na południe. Lotnik mieldowal, że nieprzyjacielska kolumna pancerno-motorowa odeszła przez Opatów na Sandomierz. W związku z nowym rozkazem generała Piskora, mam odejść dalej na południe i dlatego myślę moim wznawu trzeba odłożyć do innego czasu i miejsca.

Nadeszły alarmujące wiadomości od pułkownika Komorowskiego, dowódcy odcinka Garwolina. Podobno Niemcy zajęli Górę Kalwarie i forsowali tam przejście przez Wisłę, to samo zrobili w Maciejowicach. Slabe oddziały pułkownika Komorowskiego odchodzą znad Wisły na ter kolejowy, Lotnik mieldowal, że w nocy około 100 żołdów w rejonie Kozienic. Jeśli to prawda, to linia Wisły pękła...

Mieści się strasznie na nas krótkowzroczność nasze przygotowanie do wojny nie mówiąc już o brakach uzbrojenia i wyposażenia. Ale jak można było konstruować plan wojny z Niemcami nie wziąć pod uwagę konieczności silidnego przygotowania podstaw do manewru i bazy ubezpieczeniowej na ewentualne początkowe niepowodzenia iaka stawała się przyroda w postaci naturalnej linii oparcia na Wisłę, Sanie i Narwi.

Tymczasem nikt o tym nie pomyślał, nie w tej sprawie nie zrobiono. W drugim zaś dniu wojny ta linia Sanu — Wisły — Narwi stała się już decydująca o tym, czy wojnę będzie można dalej prowadzić. Zaczęła się improwizacja; nie wiele dziwnego, że linia Wisły nie pod białe łakm uderzeniem.



### Jeśli wybierasz się na wczasy...

Jak nas informuje Biuro Skierowań FWP, osoby wybierające się na urlop w wrześniu i październiku mogą już otrzymywać skierowania na wczasy. Zainteresowane osoby mają możliwość nabywania dodatkowych skierowań (poza rozdzielnikiem) do różnych ośrodków wypoczynkowych w kraju. Biuro sprzedaje również skierowania indywidualnie, nie zgłaszającym się zwrócić do podmiotu przedłożonego zapotrzebowania z rąk zadawcy.

Jak już informowaliśmy Czytelników, od 1 października czynne będą w Łądku-Zdroju i Międzygórz 14-dniowe wczasy lingwistyczne, brzożowe i szachowe. Uczestnicy będą mogli wypracować i pociążyć z doskonaleniem swoich umiejętności wykorzystując fachową pomoc instruktorów, sprzęt, prasę i literaturę. Amatorzy wczasów lingwistycznych mają do wyboru turnusy z obowiązkową konwersacją języka rosyjskiego, angielskiego, francuskiego i esperanto.

### Podłączono już 5000 aparatów

Prace nad przywróceniem łączności telefonicznej prowadzone są nadal bez przerwy z pełnym wysiłkiem. Uruchomiono już ponad 5000 aparatów o numeracji rozpoczynającej się od „2” i „5”. W dotychczasowej fazie robót przyłączane są abonentów było ograniczone trwającą równocześnie wymiana kabli, co powodowało wyrywkowe podłączanie abonentów, a w konsekwencji liczne interwencje i reklamacje. Obecnie podstawowe prace przygotowawcze są już zakończone. W dniu wczorajszym trwało sprawdzanie kabli i usuwanie usterek. Od dziś uruchamiać się będzie nieczynne na skutek awarii telefony w przyspieszonym tempie. Przy przewidzianym nasileniu robót nad ostatecznym przywróceniem łączności telefonicznej nieuniknione są pomyłki i inne niedociągnięcia, które usunąć się będą w miarę ich wykrywania i ustalania przyczyn. Abonentów, którzy stwierdzą fałszywe podłączenie, Wojewódzki Zarząd Łączności prosi o zgłoszenie tej usterki na nr 04 lub 356-15.

W miarę uruchamiania telefonów o potrzebnej numeracji likwidowane będą zainstalowane dla niektórych instytucji telefony zastępcze o numeracji rozpoczynającej się od „3”. Dlatego też w razie niezgłoszenia się abonentów do wywołania jego numeru zastępczego należy dwoić na poprzednią jego numer.

Równocześnie informujemy, że po otrzymaniu ratunkowe otrzymaliśmy już swoje poprzednie numery: 09, 211-11, 211-12. Również straż pożarna alarmować należy na 08.

### Dlaczego tylko „Esplanada“?...

Zalóżmy, że lubisz tańczyć, a w kleszeni prawie pusto. Zalóżmy, że w nocy wolisz się wyspać, a na zabawę przeznaczasz popołudnie. Do kogo wtedy idziesz? Do „Esplanady”. Przeważasz — p r ó b u j e s z pójść do „Esplanady”. Kraków miasto blisko półmilionowe, młodzież zatrzeszenie, popołudniowy zaś dąsanie — jeden.

Stoisz więc ugniatany przez tłum, wiedziany nadzieją i dęgi, wytrwale polujesz na wolny stolik. Jest! Pędzisz w tamtą stronę i jeżeli cię tylko ktoś nie uprzedzi, zajmujesz miejsce siedzące. Ale to dopiero początek. Teraz zaczyna się gehenny część druga: wyczekiwanie i na kelnera. Płyną minuty, płyną kwadransy — wciąż czekasz. W odpowiedzi na twe nieśmiałe uwagi — słyszysz tylko:

- Nie pali się!
- Inni dłużej czekają!
- Przecież nie masz rozwiąć!

A orkiestra gra, a czas ucieka...

Otrągle 47 minut spędziłam w „Esplanadzie” wypatrując tęsknie kelnera; nie podszedł. Sędzieli od pobliskiego stolika poczuli mnie że oni już równą godzinę dopraszają się kawy, że tak „jest tutaj zawsze. Grunt przyzwyczaić się, szanować własne nerwy...

Niewiarogodne? Ale, niestety, prawdziwe. Wiadomo, w „Esplanadzie” nie podają wodyki, „bożce materialne” nie działają. Nie ma to jednak, jak w „Feniksie” — czy „Grandzie”! Za „głupie” pół literka obsługa (nawet sprawa, a nawet — uprzejma) murowana!

Na parkiecie tłok wyrzuciłszy do góry nogami wszystkie prawa fizyczne o pojemności przestrzeni. Z takiej „zabawy” wychodzi człowiek zmęczony, z głową i oczekujący potem.

Czy naprawdę nie ma na to żadnej rady? Byłaby i wcale — moim skromnym zdaniem — nie trudna, gdyby tylko KZG zechciały zdobyć się na odrobinę inwencji i fatni, zrzucić uc własnym, najlepiej pojętym interesie finansowym. Gdyby władze miejskie poszły na tzw. rękę...

Bezalkoholowe (pomijając mniej na ogół groźne wino) dąsaniej popołudniowe są formą rozrywki, która na całym świecie zdobyła sobie olbrzymią popularność. Kraków, jak już powiedziałam, jest miastem zbyt dużym, aby mogła tu wystarczyć jedna, niewielka „Esplanada”. Trudności lokalowe? Owszem, to argument. Z drugiej jednak strony proponowałabym dla eksperymentu obliczyć łącznie me’raż świetlic „przyzakładowych” i innych, które z reguły świecą pustkami, bo atrakcje typu pism sprzed dwu tygodni, osłabionego już ping-ponga czy niestrainnych pogadalek nikogo nie zdołają przyciągnąć i na dłużej zatrzymać. Bezużyteczne a szacowne (w teorii) sanktuarium ziewającej nudy.

Nie od dzisiaj, zresztą, trwa dyskusja na ten temat. Swego czasu zastanawialiśmy się w prasie, czy w ogóle świetlice mają ra-je istnienia. Tak czy inaczej, jest ich wciąż za dużo, a pożytek nikomy. Proponowałabym — choćby tytułem próby — zamianę dwu, trzech świetlic na kameralne kawiarenki z parkietem i przynajmniej adaptacją. Skądinąd na odpowiednik „Esplanady” wybornie kwalifikuje się duża, całkiem niebrzydka kawiarnia przy restauracji „Nowej” na Grzegórkach, która — jak dotąd — bynajmniej nie cieszy się w dzień popularnością (przeważnie jest zresztą zamknięta) i dochody przynosi chyba minimalne, nie licząc, rzecz prosta, n o c n y c h dąsaniej.

Po namyśle znalazłby się z pewnością i inne, dalsze możliwości. Trzeba tylko znieść myśląc o tym — i szukać. A to nie należy już do dziennej pracy...

### Młodzież w wieku szkolnym ma zapewnione miejsca w szkołach krakowskich

Wiele młodzieży z terenu Krakowa dotąd nie znalazło miejsca w szkołach średnich. Krakowskie czynniki oświatowe przeanalizowały możliwości rozwiązania problemu „bezrobocia” młodzieży od 14—18 lat.

Wydział Oświaty Prezydium MRN ogłasza jeszcze dodatkowe egzaminy wstępne do liceów ogólnokształcących w dniach od 30—31 sierpnia. Do egzaminu może przystąpić młodzież, która nie miała możliwości zdawania przed wakacjami. Ponadto ci kandydaci, którzy w okresie miesiąca czerwca nie zdali egzaminu do liceum ogólnokształcącego z wynikiem pomyślnym, mogą również zdawać egzamin poprawkowy w wymienionym terminie.

Kilkaset młodych dziewcząt i chłopców może znaleźć miejsce zarówno w technikum, jak i szkołach zasadniczych. Wolnymi miejscami dysponują: Technikum Gospodarki Komunalnej (przy ul. Grodzkiej 54), Technikum Kemieniarsko-Budowlane (przy Al. Mickiewicza 51), Technikum Geodezyjne (przy ul. Skrzyneckiego 12), Technikum Chemiczne (przy ul. Krupniczej 44). Nauka w tych szkołach trwa pięć lat.

W kilku szkołach typu zasadniczego jest wiele wolnych miejsc. Są to: przy ul. Siemnej 11/13 (kierunek gospodarzy dla dziewcząt), Skrzynek 12 (kierunek ślusarski), Al. Mickiewicza 5 (stolarstwo i zegarmistrzostwo), Nowa Huta, ul. Frontu Narodowego 8 (elektrotechnika i elektromonterstwo), w Woli Duchackiej (elektromonterstwo) i przy ul. Syrokomli 21 (murnarstwo). Zasadnicze szkoły górnicze w Jaworznie i Trzebini również mogą

przyjąć kilkudziesięciu chłopców. Szkoły te zapewniają mieszkania w internatach i stypendia.

Dla absolwentów szkół średnich otwarte zostaną dwuletnie szkoły typu technicznego. M. in. przyjmują kandydatów szkoły: Technikum Budowlane w Krakowie przy ul. Syrokomli 21 i Technikum Mechaniczne w Chrzanowie.

Zapewnienie młodzieży miejsc w szkołach, zwłaszcza typu zawodowego, przysporzy wiele fachowych rąk do pracy przeważnie w tych dziedzinach, w których odczuwane są braki. Rodzice, których dzieci nie znalazły miejsc w szkole, powinni bezzwłocznie skierować je do nauki, gdyż nowy rok szkolny już za pasem.

### Posiadacze zdjęć z okresu okupacji

- ilustracyjnych
- działalność wojskowych i policyjnych oddziałów hitlerowskich
- walkę naszej armii podziemnej
- zadane Polsce (zwłaszcza Krakowowi i województwu krakowskiemu) szkody gospodarcze, maltretowanie i niszczenie ludzi — proszeni są o szybkie odwiedzenie sekretariatu naszej redakcji (Wielopole 1, III p., pokój nr 19) w godz. 10—18. Fotografie przejęte do wykorzystania na łamach „Gazety” będziemy odpowiednio honorowali.

### W sprawie nie tylko lalek

Lalki są i dla dorosłych — piękne, małe kukiełki, roześmiane, urocze pyzy, wspaniałe, bogate lalki. Powstały one w pracowni Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego im. Konopnickiej.

Zespół (260 osób) w 80 proc. składa się z kobiet starszych (powyżej 60 lat), takich, które poza tą pracą, a więc wykonywaniem lalek, haftami, koronkami, nie mają innych kwalifikacji.

Od początku swego istnienia, tzn. od 1951 r. spółdzielnia nie miała szczęścia do zarządów i administracji. Bilans na koniec 1953 roku wykazał niedobór około 720 tysięcy złotych. Zmiany personalne i organizacyjne spowodowały, że spółdzielnia zaczęła się odradzać, lecz nagłe wyrosła nowa przeszkoda — zarządzenie banku zakazujące zakupu surowców. Podjęto to zupełnie możliwości produkcji. Równocześnie krajowy Związek Spółdzielni Przem. Lud. i Artystycznego postanowił zlikwidować spółdzielnię, z powodu „braku podstaw gospodarczych

dla istnienia spółdzielni, gdyż produkcja lalek nie ma zbytu i jest nierentowna”. Praktyka wykazuje jednak, że zapotrzebowanie na lalki artystyczne w skali rocznej określić można cyfrą i miliona złotych. Spółdzielnia nastawia się zresztą nie tylko na produkcję lalek. Olbrzymia ilość zamówień nie zrealizowanych w okresie przestoju świadczyła najlepiej o celowości istnienia tego typu pracowni. Tak więc pozostała ona przy życiu. Przejął ją jednak WZSP.

Zamiast obiecanych korzyści, pojawiły się nowe trudności. Profil produkcyjny spółdzielni nie odpowiada WZSP, gdyż 80 proc. produkcji to najbardziej typowe przedmioty CPL-owskie. Tak więc czynniki zarządcy Komisja Cen, przy Krajowym Związku Spółdzielni Przem. Lud. i Artystycznego. Zle jest również z zapotrzebowaniem, WZSP nie może zapewnić spółdzielni odpowiedniego surowca potrzebnego na pokrycie wielkiego zapotrzebowania na białki dąskie z haftem artystycznym i regionalnym (40 wzorów), „tybetki” (chustki regionalne), konfekcje niemowlęca, nakrycia stołowe, ręczniki haftowane, firanki itp.

Cały zbył wyrobów przeprowadzany jest przez Regionalne Biuro Sprzedaży CPLIA, które mają zastrzeżony rabat w wysokości 17 proc. Spółdzielnia należąc do WZSP nie może tego rabatu zagwarantować.

Wszystko to w rezultacie wpływa hamując na produkcję. Spółdzielnia nie może rozszerzyć asortymentu. Należy wreszcie rozstrzygnąć, komu ma ona podlegać, a właściwie nie powinno być wątpliwości: CPLIA powinna na powrót przyjąć spółdzielnię im. Konopnickiej do swego grona. (m)

### W Nowej Hucie powstaje osiedle domków jednorodzinnych

Od roku istnieje przy Dyrekcji Kombinat w Nowej Hucie specjalny oddział budowy domków jednorodzinnych. Po długich zmaganiach sprawa wychodzi wreszcie z impasu. Na placu budowy rozpoczynają się już pierwsze prace ziemne.

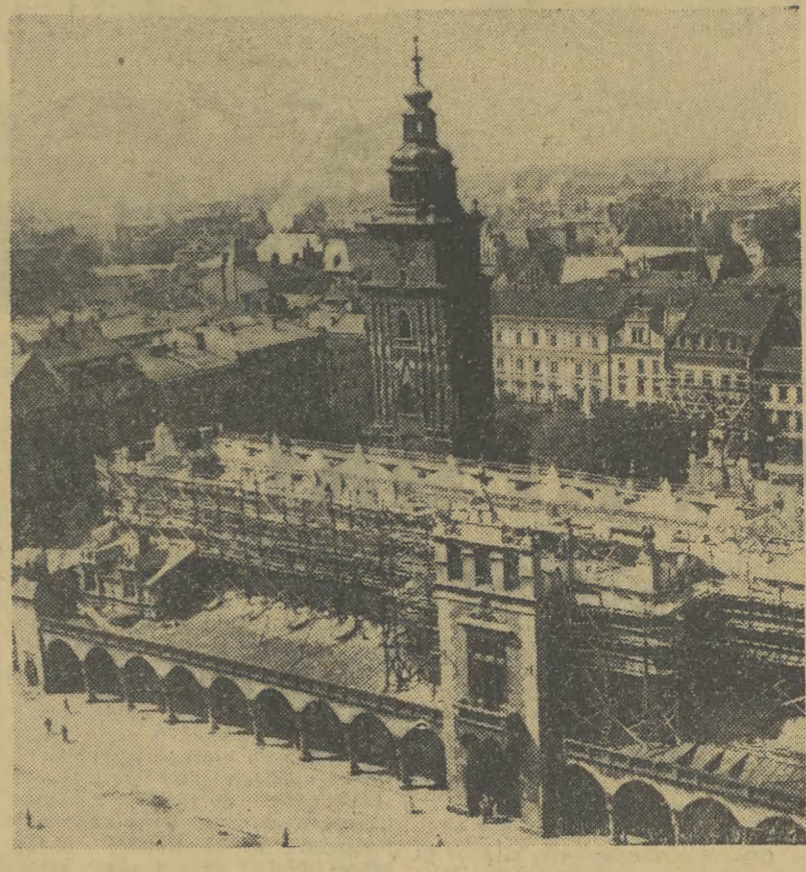
A oto, jak będzie wyglądało przyszłe osiedle domków jednorodzinnych. Dzięki planom i makietce, możemy już dziś urządzić przechadzkę ulicami i alejkami przyszłego osiedla. Plan przewiduje bowiem, że naprawde oglądać je będzie można dopiero w IV kwartale 1959 roku. Wtedy bowiem zostanie ostatecznie ukończony.

A więc rozpoczynamy małą wędrówkę — w przyszłość Jadąc „5” od Ronda wysiadamy na przystanku w Czajnach. Kilkaset metrów w bok zlokalizowano właśnie nowe osiedle. Przylegać będzie ono do ul. Centralnej i stanowić całość z Nową Huta. Wzdłuż ulicy rozstawione zostaną domki o różnych fasadach otoczonych są ogródkami pełnymi barwnych kwiatów i zieleni. Parcele pod domki mają od 600 — 800 m kw.

Wnętrza zaprojektowane są nowoczesnie. Na parterze mieścić się będą dwa pokoje i kuchnia, a na piętrze drugie dwa pokoje z łazienką.

„GAZETA KRAKOWSKA” ORGAN KW PZPR W KRAKOWIE

Krakowska Drukarnia Prasowa Kraków Wielopole 1.



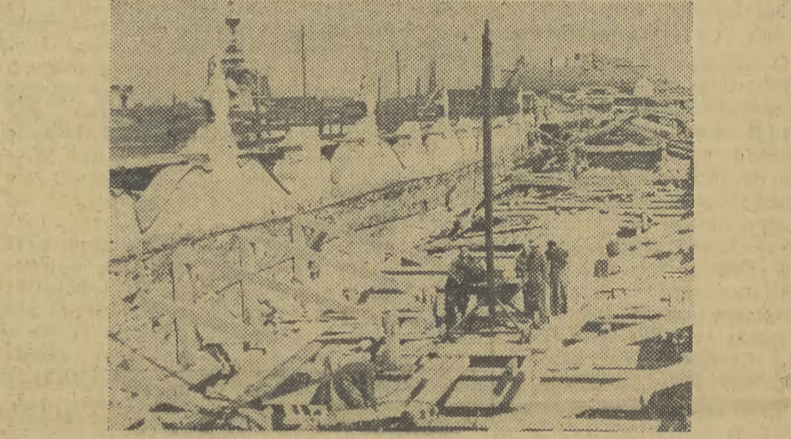
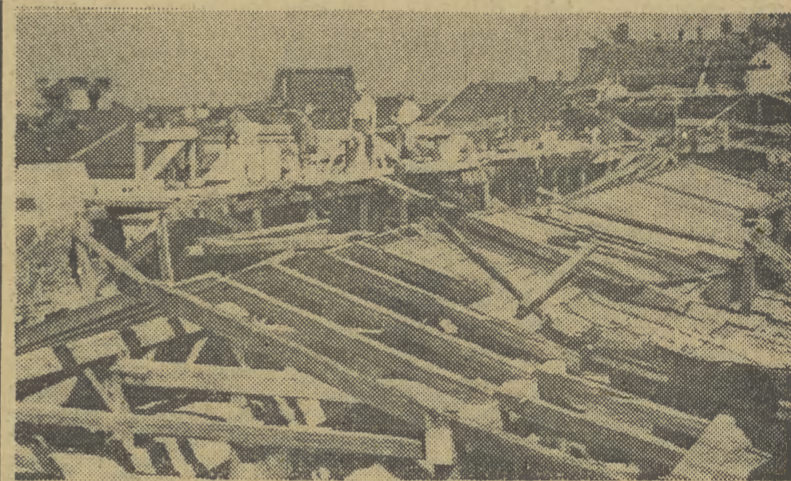
### Zdobycie 1000 mieszkań po biurach — rzeczą realną

Wznowiona akcja „mieszkania contra biura” objęła ostatnio także miasto Nową Huta.

Rezerwy zbędnej powierzchni biur i urzędów ujawnione przez „trójki” na terenie Krakowa są bardzo duże. Na Zwierzynie, gdzie prace nie zostały jeszcze zakończone, wynoszą one do chwili obecnej ponad 5000 m kw. powierzchni (a warto dodać, że 17 instytucji mieści się w dawnych lokalach mieszkaniowych).

Niemala też jest ilość nadwyżek w innych dzielnicach miasta. Np. krakowskie Biuro Projektów Sieci Elektrycznej, Wadowicka 36, dysponuje nadmiarem 1148 m kw. powierzchni. Instytut Geologiczny — Karpacza Stacja Terenowa (ul. Grzegorzka) — posiada około 600 m kw. nadwyżek.

Po zakończeniu pomiarów powierzchni budynków biurowych przystąpią do pracy istniejące przy dzielnicowych radach narodowych komisje do spraw wykorzystania lokali użytkowych, które będą decydowały o zajęciach biur. Projektuje się również przerzucenie części urzędów z terenu Krakowa do Nowej Huty. Cyfra 1000 mieszkań, którą zobowiązali się wygospodarować aktywiści ZMS, staje się więc zupełnie realną.



Zdjęcia u góry: Ogólny widok na Sukiennicach „zobdżone” rusztowaniami.

Tak wyglądał stary dach. Na zdjęciu widoczna są wkładki groźące zawaleniem się dachu.

Robotnicy układają nowe stropy, na których położony zostanie szkielet dachu.

Czy poznajecie? Czy wam to coś przypomina? Ze zdjęcia trudno rozpoznać, że to żelazne konstrukcje, to główna sala galerii. A tak właśnie wygląda ona w tej chwili. Na razie nie widać jednak ani podłóg, ani ścian ani sufitów. Miejsmy nadzieję jednak, że w końcu remont Sukiennicz będzie z użyciem oglądać będziemy odnowione sale galerii.



Na zdjęciu o-bok widoczny prac wykonywane przy odnawianiu attyki.

**GO GDZIE KIEDY**

28 SIERPIEŃ Środa

**TEATRY**  
MŁODEGO WIDZA: „Pocieszne wykwintnie”, „Szała weselna” — godz. 19.30. Pozostałe teatry linijne.

**KINA**  
APOLLO: „Odrodzeni” — 11.30, „Pierścienie” — godz. 16, 18, 20. UCIECHA: „Urolop w Wenecji” — godz. 11, „Prawy ulicy” — godz. 15.45, 18, „Bogaterowie są zmecceni” — wraz z imprezą — godz. 20. WANDA: „Ostatnia walka Apacza” — godz. 10.30, 12.30, „Czarna teatka” — godz. 15.45, 18, 20.15, SZTUKA: „Damski krakowiec” — godz. 11, „Tajna drukarnia” — godz. 16, 18, 20. Kino letnie CASSINO: „Damski krakowiec” — godz. 20.30, Kino letnie Cracovia: „Urolop w Wenecji” — godz. 20.30, Kino letnie AMFITEATR: „Ostatnia walka Apacza” — godz. 20.30. WOLNOŚĆ: „Indyjski wojownik” — godz. 14, 16, 18, 20. WRZOS: „Damski krakowiec” — godz. 16.18, 20. MŁ. GWARDIA: „Eskapada” — godz. 15.30, 17.30, 19.30. KRAKUS: „Panna de Seudery” — godz. 16, 18, 20. ŚWIT: „Fernand cowboy” — godz. 16, 18, 20. ŚWIATOWO: „Strach” — godz. 16, 18, 20. DOM ZOŁNIERZA: „Miliony są na wyspie” — godz. 17.30, 20. MIKRO: „Jesteśm kobietami” — godz. 18.30. ZWIĄZKOWIEC: „Nieustraszeni” — godz. 17, 19.

**DYŻURY**  
WEWNĘTRZNY: III Klinika Chorób Wewn., ul. Kopernika 17.  
CHIRURGICZNY: Szpital im. Biernackiego, ul. Trynitarska 11.  
POŁOŻNICZY: I Klinika Położnictwa, ul. Kopernika 23.  
OKULISTYCZNY: Klinika Chorób Oczu, ul. Kopernika 38.

**APTEKI**  
Floriańska 15, Łobzowska 29, 23 Listopada, Krakowska 19, Kościuszki 19.

**RADIO**  
Godz. 10.00: „Jaszczyb” opowiadanie J. A. Frasika. 10.20: Muzyka klasyczna. 11.00: „U przyjaciół” audycja słowno-muzyczna. 11.30: Melodie wieńskie. 12.01: Wiadomości. 12.10: Audycja aktualna. 12.30: Wiejskie nowiny. 15.00: Program dnia. 15.10: Muzyka ludowa w wyk. Kapeli Ludowej oraz zespołu Wokalnego Rozgłośni Śląskiej PR pod dyr. Władysława Byśweckiego. 15.30: Audycja dla dzieci starszych „Błękita szafeta”. 16.00: Wiadomości. 16.45: „Wzrost 1939 roku” — pogadanka Feliksa Kondratowskiego. 17.00: Wiadomości z zemi rzeczowskiej. 17.05: Dziennik Krakowski. 17.20: Koncert dawnej muzyki włoskiej w wyk. Ork. Filharmonii Czeskiej pod dyr. A. Pedrati. 18.05: Karta z dzieł emigracji artykul Marcina Porębskiego. 18.30: Wiadomości. 18.35: Muzyka i Aktualności. 19.00: „Zielistów — Zielistów” audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Zygmunta Ostrołęki. 19.40: Muzyka. 20.00: Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.25: Kronika sportowa. 20.45: „Cierzenie toki” poemat Aleksandra Rymkiewicza. 21.00: Koncert chłopowski — gra Waldemar Maciejewski. 21.50: Gra orkiestra na PR śpiewają Marja Mirska i Bogdan Niewinowski. 22.30: Koncert symfoniczny muzyki rosyjskiej i radzieckiej. 23.50: Ostatnie wiadomości.

### Komunikaty

Dnia 28 sierpnia br. o godz. 17.30 w sali redakcji „Tygodnika Powszechnego” w Krakowie ul. Wiślna 12 i p. odbędzie się walne zebranie członków Lokatorskiej Spółdzielni im. Tadeusza Kościuszki. Z uwagi na doniosłość obrad przybycie wszystkich zainteresowanych jest nieodzowne.

Wydział Zatrudnienia Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa (ul. Józefińska 14) informuje, że w dalszym ciągu prowadzi werbunek pracowników fizycznych mężczyzn od lat 18 do 35 do kopalni Katowickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Wyjeżdżający otrzymują bilet kredytowany (bezpłatny) na przejazd, zakwaterowanie bezpłatne w Domu Górniczym, codziennie wyżywienie kredytowane w pierwszym miesiącu pracy (spłacane w pięciu ratach miesięcznych) ubranie robocze i buty skórzane. Zarobek miesięczny wynosi od 1.500 zł wwyż. Ponadto nadmienia się, że werbunek wśród poborowych chęlnych do górnictwa został przedłużony do 10 września.

**WYŁĄCZAJ zbędne oświetlenie**



Nawet w czasie zabiegów korekcyjnych maskarony nie tracą nietych swych złośliwych grymasów.